

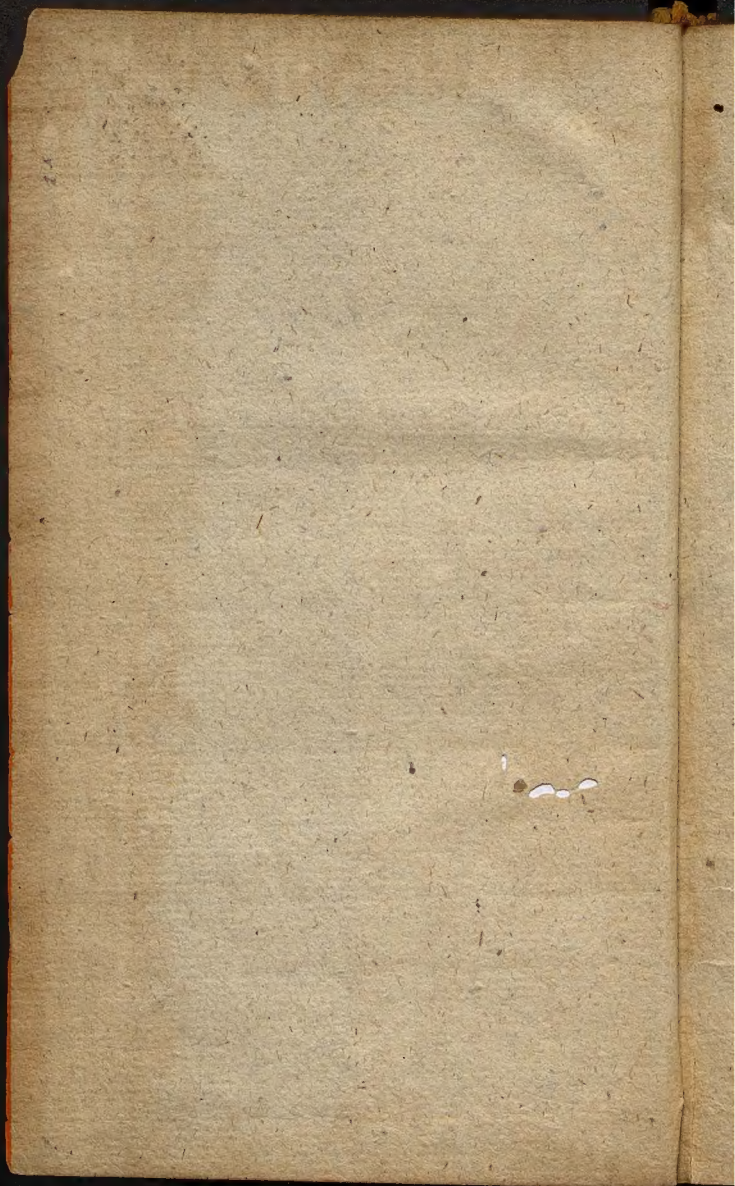
587261-587267

| Mag. St. Dr. |



I  
C. g-k

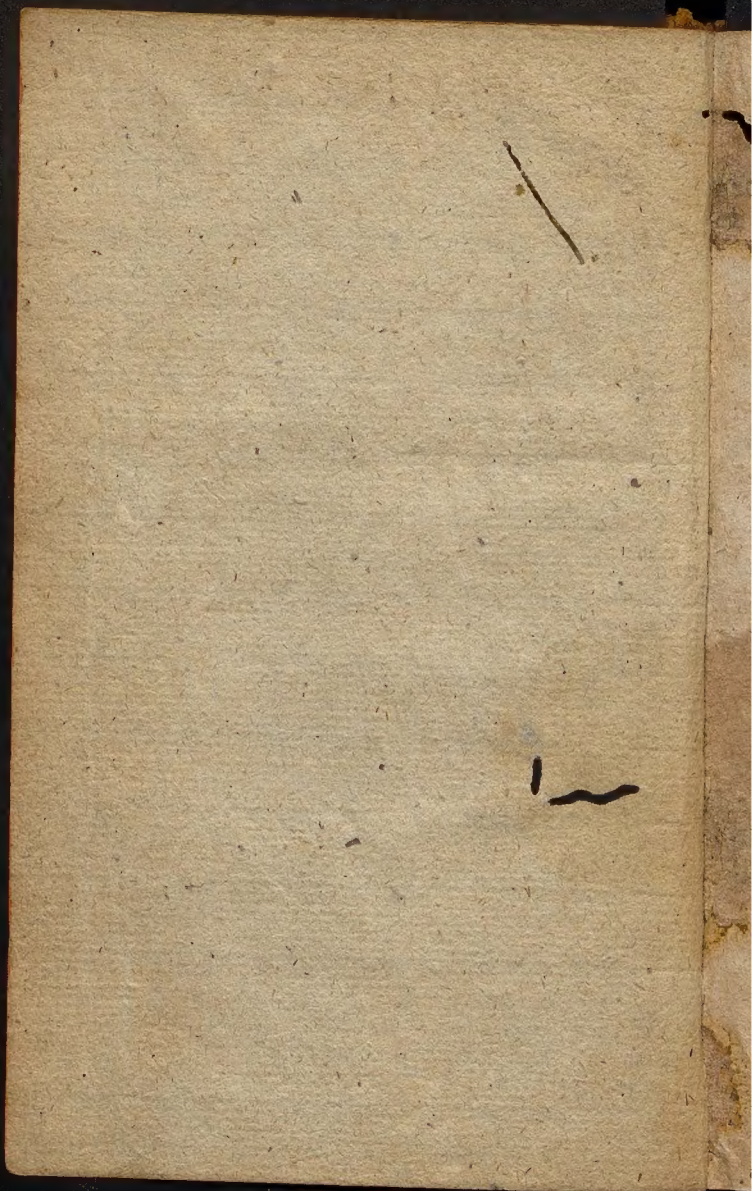
No 147





Kranke

—





5

WICZ  
fcach

Zł.  
gr. 13  
q  
ch  
gr. 13  
i.  
i. 13  
gr. 18  
18  
18  
n 13  
Zł. 1

# KOLEDA

KRAKOWSKA

*Na*

Rok 1786.



z Drukarni Ignacego Grebla.

587265  
I



1854





# KOLEDA

*Na*

Rok 1786.

Czasie! co cię czczość niepoięta topi!  
Zywną ci Karmę śląc w ustawnym biegu  
Istot Istota u któregoś brzegu,  
Stanać kazała, któż z ludzi wytropi?  
Ozwyj się Mędrku zasępiony w dumie  
Co Tajemnice objawiasz w rozumie

\* \* \*

Wy? co pod Cérkiel bierzecie obłoki.  
Przepaściom Niebios kładzicie granice  
Jasne plamami ćmicie słońca lice,  
I błędnych Planet prościacie kroki,  
Wyłóżcie hardo zadurzone muzgi.  
Wzrost, liść, kwiat, owoc, iedney małej ruzgi,

Wy!

\* \* \*

Wy! Których rozum Świata prawa Kuie,  
I kładzie wódz na Monarchow chuci,  
Skoro przestąpi, Kłutwę z piora rzuci  
Na tego, który lud bezprawiem truie.  
Powiedźcie skrzętnie szukam odpowiedzi,  
Nauczcie jestem z prostakow gawiedzi.

\* \* \*

Przebog! niemota włada cnemi usty:  
I myśl przestronna dociec niewydoli  
Ostatniey Królki wieczney czasow roli  
Czy rodzay badań wezmie skutek pusty  
Widzemy rządnie iż Rok z Rokiem miia  
Jak to? Wieczności łono się powiia.

\* \* \*

Przestańmy! próżno myśl się błędna suszy,  
Uczmy się z skutkow gdy przyczyn nie znamy,  
Wszak nie z iednego brać naukę mamy  
Zycia mądrego każdej Wielkiej Duszy,  
Przebieżmy i to, i owo, ogółem  
Głascźmy i biymy czynmy, wszystko współem  
Rok



\* \* \*

Rok minął: o! iak wiele z miennych rzeczy  
 Stało się: a któż określi wyliczy?  
 Ten, który pamięć obszerną dziedziczy,  
 Nie zradzi, trudno! nie rozum to człeczy  
 Rachuymy zwolna, aż urośnie liczba  
 Stoy! ot: już wielka na mdlą Pamięć ciżba.

\* \* \*

Ludzie! wszak z własney was gadam spowiedzi  
 Z, zwierzchnich i wewnętrznych sumnień ia was  
 ( sądę )  
 Daruycie! zgadnę choć nie wiele zbłądzą.  
 Winnimy wszyscy gdy powszechność bredzi,  
 Łaymyż powszechność, y prawe łaianie  
 Dobrym nic, a złym wszystkim się dostanie.

\* \* \*

Królu! Rok minął. a roczne przygody  
 Skończone: „nie tak owszem to początek  
 „Osnowy, która troskow składa wątek,  
 „O siebie, o kray, y cudze Narody.  
 „By ich interes nie napuszył chciwy  
 „Dzielić puściznę, aćz właściciel żywy  
 I stąd

\* \* \*

„I stąd to baczney nie zwieram powieki,  
„Szczep iestem, czuję co laterośł boli,  
„Zlepszenia pragnę moich Ziomków doli,  
„I dać mey skutek Narodem opieki.  
„Tamę szacownych pragnień zewsząd widzę  
„Trofków o wszystkich, tłumem sam się biedzę

\* \* \*

„Działania Dworów w upłynionym Roku  
„Powstałe przykrą odmianą nam grożą,  
„Losy nie pewne wszystko nam złe wrożą,  
„Lepszegóm czasu spodziewał się toku  
„Gdyby nie rozum trzaby być wrospaczy.  
To złe! a iam się spodziewał inaczy.

\* \* \*

Rok minął: Xiążę y maiętny Panie

A niespokoyność nie miała twęy Duszy!  
„Nędznym! życie me iest zbiorem Katuszy,  
„Pozory tylko znayduię w tym stanie  
„Ledwie pod zgraią interesow dyszę.  
„Odbieram, daię, mowię, wraz y piszę.  
„Myśli



\* \* \*

„Myśli nawalne nieustanne tróski  
Zabawki barwę tylko uciech rodzą.  
„Nieład życia, Końcem iego godzą,  
„Płyną godziny nakształt czechy z ust głóski,  
„Ja w pozor szczęsny, kłnę losowi memu.  
I tu nie dobrze: ia nie winien temu.

\* \* \*

Rok minął: zacni bo! Duchowni ludzie!  
Jak wam płynęły roczne czasu chwile?  
„Trudno się słabym oprzeć mocney siłę,  
„Chcemy pokoju po tym rocznym trudzie,  
„Interes nami kieruje y włada,  
„Moc Interesu, y w niemotach gada,

\* \* \*

„Stygnie gorącość Chrześcian do! Wiary  
„Już dobrzy ludzie ciężą bręle ziemi  
„Starzy są: zmienić, y wzgardzić trza niemi  
„Zabrać ich własne od cnych Przodków dary  
„Los dziki znami w pomoc nikt nie bieży  
Mnie bom Dysydent bronić nie należy.

Rok



Rok minął! Szlachta y Wiosek Dziedzice  
Wy szczęśni ile żyjący w ustroni,  
„Ktoż się przed mocnym bezprawiem zasłoni  
„Wzruszone naszych zagonów granice  
„Grożą utratą własnego Siedliska  
„Sprawa, acz słuszną bez pieniędzy sliśka.



„Nas to pieniactwa Duch zbytnie obarcza  
„I skoro względów zabraknie szczytu  
„Wyżuią z Domu y majątkow bytu  
„Zyiemy, poki szczątek pracy starcza  
„Przebog! pomrzemy cni Ziemianie wnądzy  
Ja nie poradzę: bo niemam pieniędzy.



Rok minął: Prawni wam przypomnieć muszę,  
Tłum interesow niepamięci winą,  
Co to zwolniała Dumna zawżę miną?  
„My biedni czułą posiadając Duszę  
„Giniemy! pozor kryje czarne zbrodnie  
„Sądziem godziwie, ale coż nie modnie,  
„Zasłu-



\* \* \*

„Zasługi a nie ślepe trafow losy  
„Wzniesły nas nie krwi Szlacheckiey Koryto  
„Cecha na Duszy, nie w ciele. to myto  
„Płacą podściwym, opatrne Niebiosy  
„Zle nam wzgardzeni czczość rodu iest szrodkiem.  
Co mnie do tego ia nie waszym Przodkiem.

\* \* \*

Rok minął co to nasz Autor ubogi?  
Przecież dzieł kilka wydałeś moy Panię,  
Nie darmo, za co w iednym zawżse stanie?  
„Nie rozum ale pieniądze te Bogi,  
„Ich to moc ludziom szczęsne życie tworzy  
„Złoto nasycą, ale rozum morzy.

\* \* \*

„Niby Náuki są wpieczy Narodu,  
„Koszt w Druki łożyć targać zdrowie, wpracy,  
„Czekać karmiąc się nadziewaniam płacy  
„Mylne nadzieie, skutkiem przekleństw głodu  
„Opatrzna przecię Księgarzow nas Ręka  
„Wipiera, im tylko że my żyiem dzięki.

Nie „



„ Nie żywią teraz prac rozumu plony,  
 „ Im nowsze, wziętsze w piorze wynalaski  
 „ Tym mniej znajdzią, u Bogatych łaski.  
 „ Chcę orać by miłe żywiły zagony  
 „ Poydę do pługą, pióro mi w zawadzie.  
 Jak się podoba co mądrym poradzie.



Rok minął: Kupcy iakże kołowroty  
 Handlu pomyślnie mamli zysku życzyć?  
 „ z Zalem nie chcemy utrat rocznych liaczyć,  
 „ Nie kwitnie handlu Duch dawny, Duch złoty  
 „ Niewiem co zwozić wguście modnych ludzi  
 „ Ginie już towar, nim się skąd przykludzi



„ Bezcenny kleynot, y antałek winny,  
 „ Nie stroyny Polak, ani też piłany,  
 „ Traci księgarz, Książ nie kupują Pany  
 „ Na czym że zyskać? już teraz Swiat inny  
 „ Giniemy pod ceł y celnikow groźbą  
 Ja nie Skarb: idźcie do Króla z tą proźbą  
 Rok



\* \* \*

Rok minął: wiesz: że Rolnik spokojny.

„Och! wiem podatkow nadchodzi już płaca,

„Mało wystarcza chciwym Panom praca

„Ich żywiem, płaciem żołąd ludziom do wojny

„Wszystek zbior życia, na to się nasz sili

„By mi ginęli, a możni ztąd żyli,

\* \* \*

„Za to nas przemoc, y niewola gnębi,

„Stęknąć lub sarknąć nie wolno choć boli

„Wnędnęzy zrodzeni y pomrzemy doli,

„Rospacz się każe topić w morskiej głębi

„Lecz broni rozum: takie nasze stany.

O! ztym do Boga: on Pan nad wsze Pany

\* \* \*

L! dzie! zrażeni odpowiedzi tonem

Mniey grzecznym, przebog nie jestem nie czuły,

Potrafię zleczyć Rany co was struły,

Słowa są iednym błachey czczości plonem

Bez przestrog, i rad zosławiać was niechee

Potrzebne wszystkim, wszystkich zła chuć techce,

Rok

\* \* \*

Rok minął drugi w kolei nastaie!

Pamiętny z wielu dziwotwórow płodu

Nowością słynie, tryb ludzkiego rodu

Zmienni są ludzie, zmienne obyczaje,

Zymy! nie wprzepis rozumu lecz mody

Zwyczaj, to nasze gruntuie dowody.

\* \* \*

Co powiem iest to iedno z rzadkich wieści

Zlepszone nędznych nas Ziemianow losy

Ci ktorzy w Baniach zwiedzili Niebiosy

Zeznali iż już piekło niepomiesci

Złych ludzi, aże zamknęli już bramy

Zmnieyszone grzechy: otoż tak żyć maray.

\* \* \*

Nayprzod szanuymy wpozor Świętość wiary:

Cnotliwe, w oko niech buduią czyny

Ten sławy nabyć z cnot szrodek iedyny,

w Miłości Bliźnich, nie przestępuy miary

Nie kochay tylko w interesu względzie

Darmo inaczy: taki zwyczaj wszędzie.

Litość



\* \* \*

Litość na nędzę niech nas nie porusza,  
Dla siebie samych czule mieymy serce;  
Nie do nas żywić ludzi w poniewierce  
Pokora, podłość tym gminna tchnie Dufza  
Czcic kogo, jest to wątlie swoje mienie  
Być dumnym to nic acz podle odzienie.

\* \* \*

Bezwstydnie gadać, płonic mądrych lice.  
Obmowić, odrwić, skłamać, krzywoprzysięc  
Wiedney godzinie spełnić zbrodni tysiąc  
Prześcąpić cnoty, i wstydu granice,  
We wszystkich czynach kłaść występku znamie,  
Przydawać zgrozy czarney życia plamie

\* \* \*

Oto tryb życia wiedą te istoty,  
Ktorych to rozum tonie w bezdney chuci,  
A któż! przykladu oko na nich rzuci?  
Wy wolni! czcicie posąg zbrodni, cnoty,  
Co tu po radach czczość kolędy trudzi,  
Na co! wszak moy głos do rozumnych ludzi.

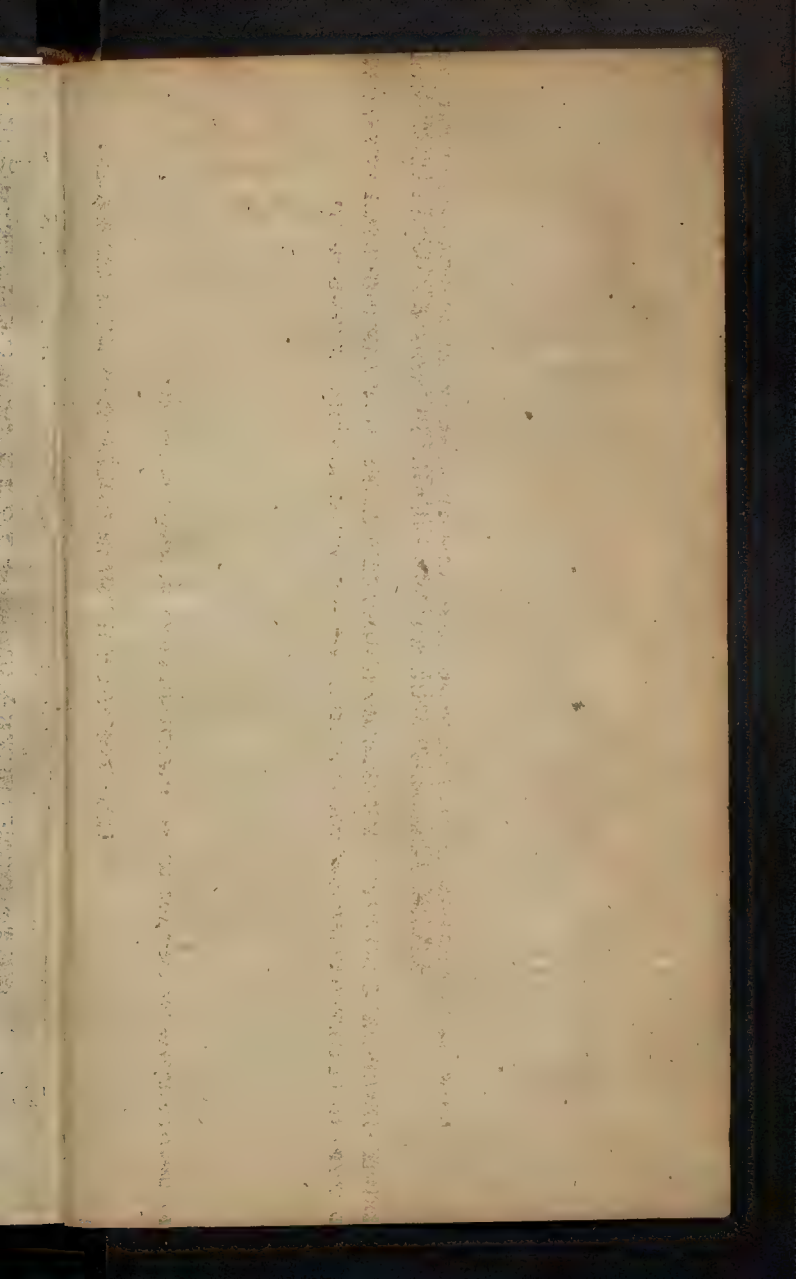


CU

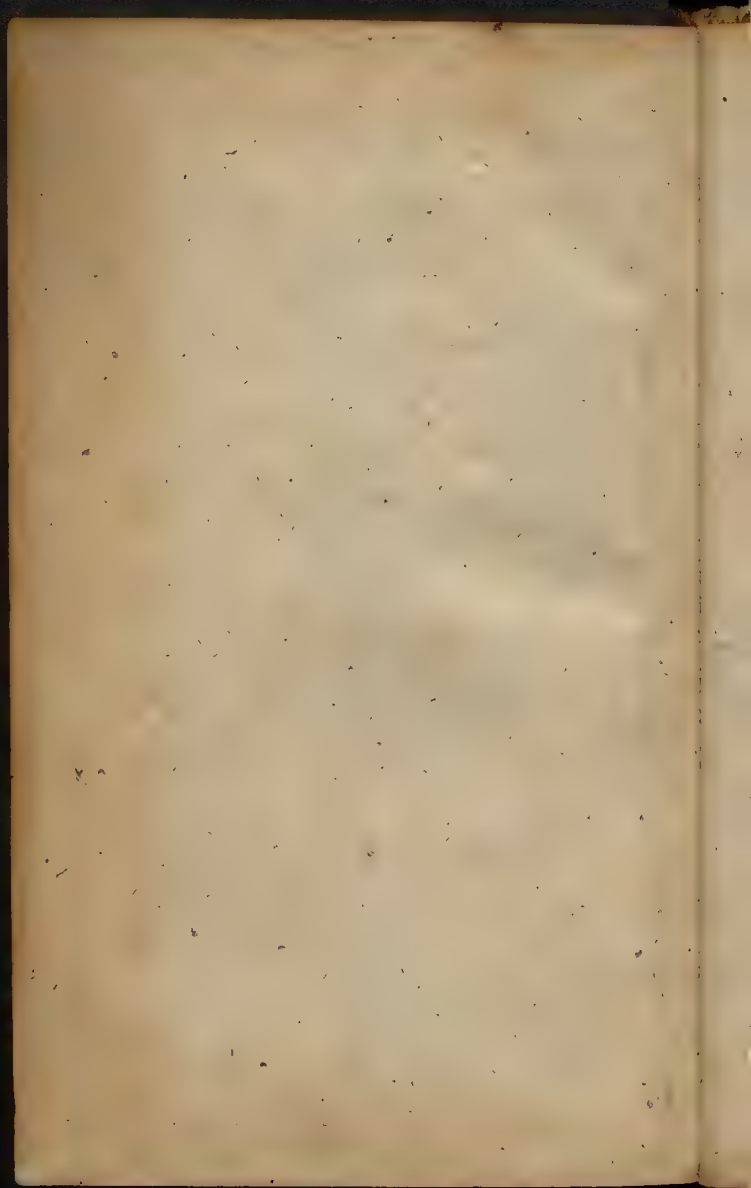
1811

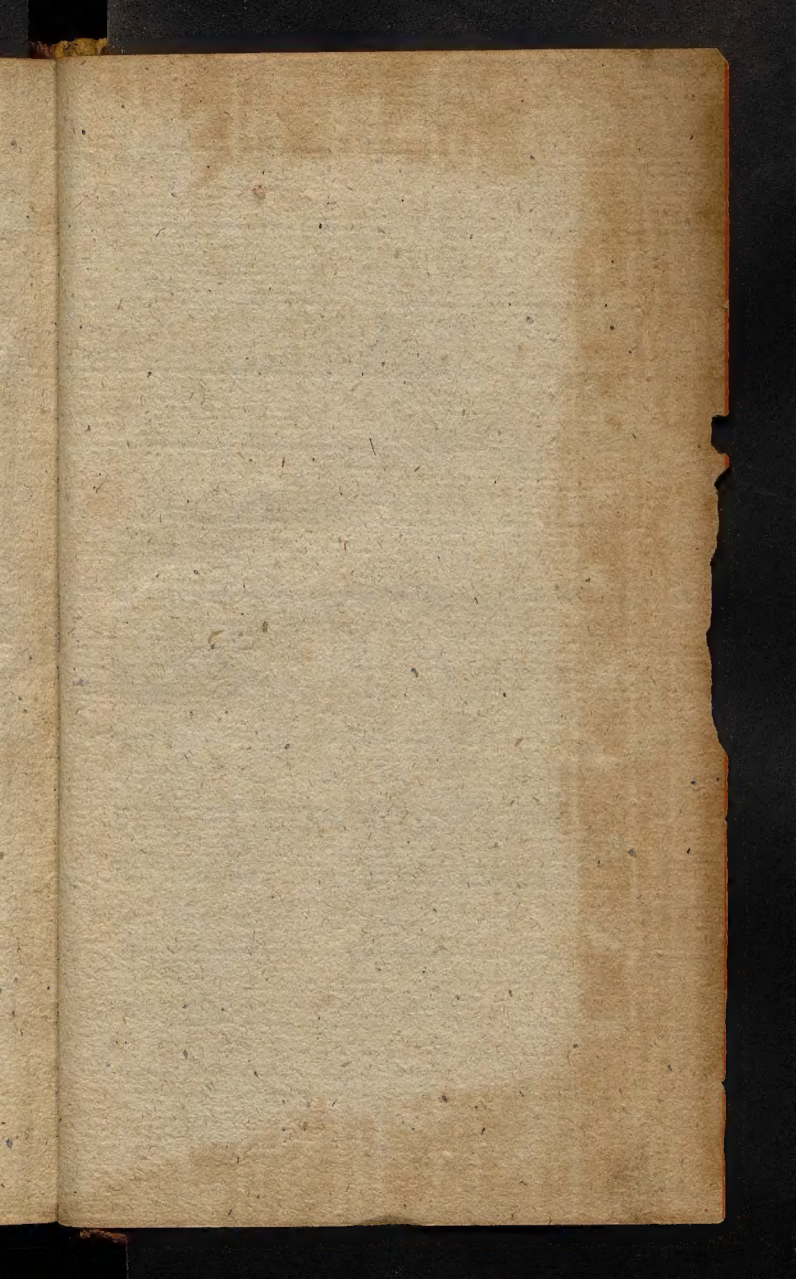
1811

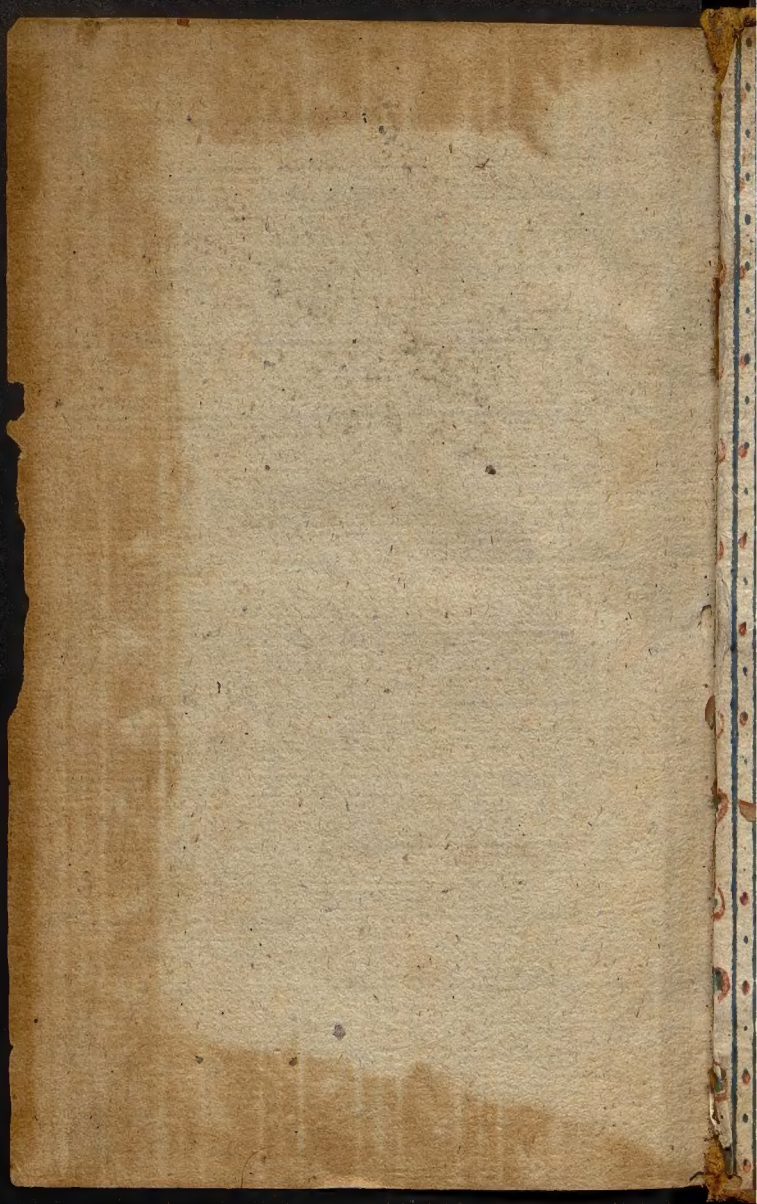
By  
m  
da  
ko  
tra  
cn  
ih  
ta  
rz















std:0026315

Biblioteka Jagiellońska

